Nr 239a **Dnia 15 września.** **Sobota.** **Dnia 3 (15) września 1883 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Dziś: Nikodema Kapł. Męcz.
Niedziela: Cyprjana B. i Eufemii.
Poniedziałek: 5-u ran św. Franciszka.
Wtorek: Józefa z Kopertynu.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 35.
Zachód „ „ 6 „ 13.

Długość dnia godzin 12 minut 38.
Ubyło „ „ 4 „ 03.

Środa: Januarjusza B. M.
Czwartek: Eustachjusza Męcz.
Piątek: Mateusza Apostoła i Ewang.
Sobota: Maurycego Męcz.

„Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom Ant. Stępkowskiego.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem obioru prezesa i radców Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Sala sesjonalna Towarzystwa. (Godz. 10 ta rano). — Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko terespolskiej. Sala resursy kupieckiej. (Godz. 2-ta po południu).

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Faust" (występ panny Brühl).— Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz" i „Wyspa Tulipatan". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Wiadomości polityczne.

Nordd. Allg. Ztg zamieściła w onegdajszym numerze swoim komunikat w odpowiedzi na insynuacje dzienników austrjackich i niemieckich, jakoby Europa zaniepokojoną była ostatniemi wypadkami w Bułgarji i z tego powodu gotowała się do wojny z Rosją! *Agencja Północna* przyniosła nam wczoraj obszerne streszczenie tego komunikatu. Rzecz nie jest już dla nas nową; od kilku dni zwracaliśmy uwagę na wycieczki prasy niemieckiej w tym duchu. Zwłaszcza *Kölnische Ztg* i *National Ztg* pożądliwie rzuciły się na ten interesujący materjał do sensacyjnych artykułów. Pojmujemy, że dla *Nordd. Allg. Ztg* niewygodnym był taki rumor w sprawie drażliwej dla mocarstw sprzymierzonych, i dziwić nam się tylko wypada, że zaprzeczenie jej wypadło w sposób, dający uważnemu czytelnikowi niemieckiego tekstu wiele do myślenia w przeciwnym kierunku. Bylibyśmy z pewnością bezpieczniejsi o losy pokoju europejskiego, gdyby w zapewnieniu jej, oprócz zgryźliwego tonu wobec dzienników, które mówią o rzeczach „niewygodnych", dało się wyśledzić trochę więcej serdeczności dla strony, którą *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* „pragnie" uspokoić. Tak pięknie ona nieraz umiała pisać o „tradycyjnych węzłach przyjaźni", o „wzajemności uczuć, ożywiających najwyższe sfery" i t. p., że dzisiaj brak tych frazesów mrozi i zastanawia... Może to zresztą tylko kwestja stylu... Zapewne *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zechce zaprzeczyć również informacjom *Neue freie Presse*, która „zaręcza", że w Salzburgu z hr. Kalnokym i w Gasteinie z panem Bratiano wiele mówiło się o Bułgarji...

Dnia 10 i 11 b. m. odbył się w Düsseldorfie zjazd katolików niemieckich, na którym pojawiły się wszystkie głowy stronnictwa. Przewodniczył p. Rosshirt z Heidelbergu. Do zajmujących momentów należał okrzyk pana Windthorsta na cześć „arcybiskupa Kolonji". Jest nim, jak wiadomo, złożony z urzędu przez trybunał państwowy i przebywający na wygnaniu X. Melchers. Na uwagę zasłużył również wywód p. Barscha z Wrocławia, który rozwijał poglądy na politykę socjalną księcia kanclerza. P. Barsch nazwał tę politykę „sekularyzacją kwestji socjalnej"; kanclerz wydarł jej rozwiązanie kościołowi i klasztorom. Trudy jego wszakże będą płonne, ponieważ kwestja socjalna zdaniem p. Bartscha, może być rozwiązaną tylko przez kościół i w kościele; państwo bez pomocy tego czynnika okaże się bezsilnem.

République fraçaise zamieściła artykuł w sprawie rokowań Francji z Chinami, który uważają za inspirowany. Wychodzi on z tego punktu widzenia—który możnaby nazwać także „puntem złudzenia"—że prawa Francji do protektoratu nad Anamem i zagarnięcia Tonkinu są nienaruszalne. Ztąd nie wynika wszakże, aby Francja nie chciała lub nie mogła uznać „teoretycznych" praw chińskich do zwierzchnictwa nad Anamem, byle takowe ani w Anamie, ani w Tonkinie nie rościły pretensji do faktycznego zamanifestowania się. Granica pomiędzy Chinami a Tonkinem musi być dokładnie oznaczoną, dlatego Francja nie może zgodzić się pod żadnym warunkiem na pozostawienie neutralnego pasu ziemi. Co najwięcej może ona przystać na urządzenie chińskiej komory celnej na rzece Czerwonej u granic „niebieskiego państwa", tudzież na wyznaczenie przez Chiny terytorjum, leżącego w granicach własnego ich obszaru, na którem niewolno byłoby przebywać europejczykom.

Artykuł swój kończy *République française* przestrogą, iż Chiny nie powinny dążyć do wojny, ponieważ w innej stronie mają nieprzyjaciela, który zagraża ich posiadłościom i z zatargu Chin z Francją nieomieszkałby skorzystać. Były organ p. Gambetty pod tym nieprzyjacielem rozumie Rosję, która zaniepokojoną jest usposobieniem ludności chińskiej, zamieszkałej w prowincji Ussuri i wzmacnia swoje siły wojskowe w sąsiedztwie tejże.

Br. Z.

W imię porządku.

W każdem mieście, nie mówiąc już o stolicach krajów lub prowincji, lecz nawet w każdem większem miasteczku, podlegającem ustawom budowniczym dla miast, mającem jakąś linję regulacyjną i cokolwiek dbałości o wygląd estetyczny, istnieje przepis czy tradycja, że mieszkania prywatne, położone na parterze, nie mogą mieć wyjść bezpośrednio na ulicę, tylko do bramy lub do sieni.

Że przepis ten jest potrzebny ze względów porządku, estetyki a nawet bezpieczeństwa, dowodzić byłoby zbytecznem. Już samo zastosowanie go powszechne, tak u nas w kraju jak wszędzie za granicą, dowodzi jego praktyczności i pożytku.

Odstąpienia od tej zasady zdarzają się w małych mieścinkach i osadach na prowincji i nic w tem nie ma dziwnego. Miasteczka takie i osady to prawie wsie, a na wsi mieszkańcy nie mają takich wygód i udogodnień jak w miastach, trudno więc żądać, ażeby byli pociągani do przestrzegania takich rygorów porządkowych, jakie obowiązują w każdem trochę większem, dbającem o przyzwoitą powierzchowność mieście.

Zresztą i na wsi, gdzie tylko można, zachowywanym jest ten zwyczaj. W każdej cokolwiek większej chacie idzie sień na przestrzał i dopiero dostawszy się do niej, jeżeli drzwi są otwarte, zajrzeć można do tajemniczych przybytków domowego wnętrza, w których bywają do widzenia rzeczy nie zawsze arcypociągające i ciekawe.

Wobec tak powszechnego zachowywania tej tradycji, czy przepisu, któżby przypuścił, że wyjątki od niej i to wcale rażące, napotkać można nawet w naszej czterechkroćstotysięcznej Warszawie?...

A jednak tak jest, niestety, chociaż niektórzy z mieszkańców naszego miasta, rzadko zaglądający na drugorzędne ulice lub przejeżdżający je powozami, mogli tego wcale nie spostrzedz.

W niektórych dzielnicach Warszawy w czasie pamiętnej gorączki budowlanej, spekulacja wzniosła domy z całemi szeregami sklepów, na które następnie nie znaleźli się amatorowie, sklepy te zatem teraz wynajmowane są na prywatne mieszkania, złożone z jednej stancji, do której jedyne najczęściej wejście, zastępujące zarazem okno, stanowią drzwi frontowe.

14)

PARYŻANIN.

KARTKA Z KRONIKI PARAFJALNEJ

przez

Wołodego Skibę.

(Dalszy ciąg.)

Zaczęto śledztwo. Zawezwany Kajetan medytował trochę i kręcił głową, ale nareszcie przypomniał sobie, gdzie podział strzępki podartej przez pana Cezarego depeszy.

— I wynajdziesz je?—zapytał dziedzic.

— Znajdzie się choćby pod ziemią, kiedy jasny pan każe—odpowiedział były wojak.

Poszedł i po kilku minutach wrócił, niosąc garść drobnych papierowych świstków.

Panna Bronisława z panią Horyńską zabrały się do ich składania.

Praca to była dość mozolna, bo pan Cezary kiedy co robił w gniewie to zwykł był robić dokumentnie, —jeżeli darł, to darł na sieczkę, więc trudno było dopasować pojedyńcze kawałki tak, żeby przystawały jeden do drugiego.

Ale kobiety, jeżeli się nie niecierpliwią, to są aniołami cierpliwości.

Pan Cezary miotał się, zżymał, na miejscu ustać nie mógł i co chwila popędzał je słowami: „Cóż u licha, kiedyż tam będzie?" a one nic nie odpowiadając rozwiązywały pracowicie swą łamigłówkę.

Nareszcie pani Horyńska wybuchnęła gwałtownym śmiechem.

— No co? no co? gadajże moje dziecko... czego się śmiejesz?...—nalegał na nią pan Cezary.

Pani Helena nie była w stanie śmiechu przytłumić.

— To okropność!... nie dogadam się z wami .. ty mi Bronisiu powiedz... jeżeliście się nie sprzysięgły obie, żebym tu na miejscu oszalał — rzucał się pan Horyński.

— To proszę wujcia...—chciała objaśnić panna Bronisława, ale i ją nagle porwał śmiech taki, że musiała usta chusteczką zasłonić i słowa więcej wymówić nie mogła.

— Świętej cierpliwości potrzeba z wami! świętej cierpliwości, doprawdy—dąsał się szlachcic, mitygując sam siebie.

Nakoniec pani Horyńska odzyskała panowanie nad sobą.

— A to zabawne nieporozumienie!—rzekła, z trudnością wymawiając wyrazy—tu przecież wyraźnie napisane „*votre neveu, François.*"

— No, tak, czyż nie mówiłem?... Wotrenewe, francuz...

— Ależ to znaczy „twój siostrzeniec, Franciszek" —wyjaśniła nareszcie panna Bronisława, bo pani Horyńska, dotknięta nowym atakiem śmiechu, mówić jeszcze nie mogła—Kajetan mylnie wujciowi wytłómaczył.

Panu Cezaremu nagle wszystko się w głowie rozjaśniło, ale tylko na chwilę, bo po chwili znowu nic nie rozumiał.

— Mój siostrzeniec... Franciszek?—powtórzył niedowierzająco.

— Tak jest... wyraźnie napisane, proszę wujcia.

— Franciszek Grzmicki?...

— Naturalnie... wszak nie masz innego siostrzeńca Franciszka—zauważyła pani Horyńska.

— Rozumie się, że nie mam... ale w każdym razie to nie on...

— Jakto nie on, zmiłuj się mój Cezary!—wzruszyła ramionami pani Horyńska—napisane przecież wyraźnie.

— A ja mówię, że nie on—upierał się przy swojem dziedzic Narajówki—on mógł telegrafować, ale Kajetan złapał w Borkach i przywiózł tu przemocą kogo innego... jakiegoś prawdziwego francuza.

— Zkądże tak wnosisz, mężu?

— Bo nie umie po polsku ani *be* ani *me*, a Franek Grzmicki przecież do mnie corocznie pisze polskie listy na imieniny!

Racja zdawała się tak silną, że pani Helena nie wiedziała co na nią odpowiedzieć.

Innego przecież zdania była Bronisia. Przypominały jej się teraz wszystkie domysły i wątpliwości jakie snuła w głowie poprzednio.

— A jeżeli on umie po polsku?—zagadnęła.

Jest to więc sklep, w którym niczego nie sprzedają, ale w którym wszystkie czynności gospodarcze i domowe, najwygodniej z ulicy obserwować można.

Łatwo się domyślić, że w lokalach takich nie mieszkają rodziny odznaczające się porządkiem i schludnością, oraz że kuchnia jaką prowadzą nie wydaje przyjemnej woni. Przechodnie mogą z całą dokładnością policzyć ile zamieszkujące w takim lokalu wielodzietne zazwyczaj stadło posiada poduszek i garnków, o której godzinie jada, i ile świeczek łojowych wieczór w pewnych dniach tygodnia zapala... Ukryć się z tem mieszkańcy takich sklepów nie mogą, bo gdyby zamknęli drzwi frontowe, byliby zupełnie pozbawieni światła dziennego...

Tego rodzaju lokale znajdują się, jak powiedzieliśmy, w różnych punktach Warszawy, ktoby jednakże nie dowierzał ich istnieniu i chciał się o niem bez wielkiej fatygi przekonać, niechaj się uda na ulicę Zielną, tuż w sąsiedztwie Próżnej, na której jak wiadomo jest jeometryczny środek naszego miasta, a znajdzie ich tam cały szereg.

Zachodzi pytanie czy przez wzgląd na porządek i estetyczną powierzchowność miasta, nie należałoby właścicieli domów, w których znajdują się sklepy tego rodzaju, zobowiązać do przerobienia ich na rzeczywiste lokale prywatne?...

Obserwator.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Główny komitet** wojskowo-więzienny wygotował nowy projekt etatu dla urządzeń wojenno-więziennych, mający zastąpić dotąd obowiązującą w tym przedmiocie ustawę z r. 1869-go. Według projektu roboty rzemieślnicze więźniów mają być zmniejszone, natomiast zaś będzie powiększona liczba godzin obowiązkowego czytania książek religijnych i moralnych; w miejsce formy aresztanckiej, szarej, więźniowie pozostaną przy swojej formie pułkowej, wreszcie etat urzędników więziennych zostaje zwiększony.

— **Ministerjum komunikacji** zamierza otworzyć nową linję kolejową, łączącą Witebsk ze Starą Rusą.

— **W wyższych sferach** administracyjnych powstał projekt utworzenia przytułku poprawczego dla przestępców małoletnich.

— **Instytucja komisarzy**, znana w gubernjach zachodnich pod nazwą „pośredników mirowych", podobno ma być na nowo powołaną do życia.

— **Spis koni.** Niezadługo znów dokonanym będzie spis koni we wszystkich gminach Królestwa Polskiego. Spisy koni, jak wiadomo, od roku przeszłego urządzane są perjodycznie od czasu utworzenia w Petersburgu stałej komisji kontrolującej stan chowu koni w Cesarstwie. Po ukończeniu spisu konie zdatne do pociągów wojskowych będą zakupione w znacznej liczbie, zaniechano bowiem sprowadzania ich z Cesarstwa.

— **Nowe kursa kolei konnej.** Po zwiększeniu taboru tramwajowego, co nastąpi za parę tygodni, projektowane są następujące nowe kursa na istniejących już linjach: 1) od placu św. Aleksandra przez plac Teatralny do zwrotnicy na Lesznie w bliskości kościoła; 2) z placu Teatralnego pod cytadelę do dworca nadwiślańskiego. Kurs zaś spacerowy z Mokotowa do placu Zamkowego będzie niezadługo zniesionym.

— **Ze sportu.** Czwarty dzień wyścigów w Moskwie wypadł dla koni naszych hodowców jak najpomyślniej. Gonitwy odbywały się śród nieprzyjaznych warunków—suchej pogody i na twardym gruncie. Rozpoczął je bieg jednowiorstowy o nagrodę Towarzystwa rs. 1,000 dla dwulatek. Pierwsza stanęła u mety z wygraną 1,220 rs. „Margerita" Mysyrowicza, drugim z nagrodą 300 rs. był „Grand Duc" Grabowskiego. Nadto biegały jeszcze „Kometa" Howajskiego, „Linez" Iljenki, „Vanadise" hr. Krasińskiego, „Zieleniew" Wodzińskiego, „Świta" Dorożyńskiego i „Rapsodja" Wołkowa. „Margerita" przebiegła dystans w ciągu m. 1 s. 10. Do drugiej gonitwy t. zw. Stołypińskiej stanęło 6 koni. Ponętna nagroda rs. 2,750 dla pierwszego konia i 1,000 rs. dla drugiego zachęcały współzawodników do gorącej walki. Zmierzyły się przy słupie dystansowym „Perkun" w towarzystwie „Francesci" hr. Krasińskiego, z „Fogabałem" i „Malekiem" Iljenki, „Erlangenem" Dorożyńskiego i „Komikiem" Arapowa. Zupełne zwycięstwo odniósł „Perkun" z „Francescą", które prawie razem dobiegły do mety. Bieg w. 2 trwał m. 2 s. 26. W trzeciej gonitwie zwanej *omnium* brały udział cztery konie: „Żełanje" ks. Łobanowa-Rostowskiego, „Nana" Iljenki, „Verité" Kronenberga i „Taile-Vent" hr. Potockiego. Główną nagrodę rs. 1,140 wziął „Taile-Vent", drugą rs. 300 „Nana". Bieg w. 6 trwał m. 7 s. 54. W czwartym wyścigu zwycięzcą została „Maleńka" Wodzińskiego, która dystans w. 2 s. 100 zrobiła w ciągu m. 2 s. 50, bijąc pięciu swoich współkonkurentów: „Akorda" i „Kartecz" ks. Chiłkowa, „Herwinasa" Plechanowa, „Crecey" Stolarowa i „Violettę" Łukina. „Maleńka" otrzymała w nagrodę rs. 157½. W ostatniej gonitwie o drobną nagrodę rs. 210, konie naszych hodowców nie uczestniczyły.

— **Dr Stanisław Kośmiński**, jak się dowiadujemy w tej chwili, powracając z Włoch, u szwagra swego w piotrkowskiem nagle życie zakończył. Zwłoki mają być do Warszawy przywiezione we wtorek. Społeczeństwo nasze, Towarzystwo lekarzy i piśmiennictwo, ponoszą wielką stratę przez niespodziewaną śmierć znakomitego lekarza. Szczegółową wiadomość o jego pracach i zasługach podamy w następnym numerze.

— **Niejednoczesne otwieranie bram** ogrodu saskiego bywa powodem wielu nieprzyjemnych zawodów dla przechodniów a strat dla municypalności. Podczas bowiem gdy np. brama od ulicy Marszałkowskiej otwierana jest o godzinie 5-tej i pół rano, bramę od ulicy Niecałej zastać nieraz można jeszcze o godzinie 6-tej zamkniętą. Skutkiem tego robotnicy i wogóle ludzie, pragnący przejściem przez ogród skrócić sobie drogę, narażani są na zawód tem przykrzejszy, że niejednokrotnie stratą zarobku okupiony. Niedawniej jak wczoraj rano widzieliśmy, jak kilku młodszych a zręczniejszych przechodniów, nie mogąc doczekać się otwarcia bramy od ulicy Niecałej, przełaziło przez sztachety od tej strony ogród okalające, narażając siebie lub przynajmniej odzież swoją na szwank, a zarząd ogrodu na straty, przez uszkadzanie drzewek i obluzowywanie sztachet. Czy w interesie tak jednych jak drugiego nie dałoby się temu zaradzić?

— **Roboty gazowe** posunięto w dalszym ciągu od ulicy Nowosenatorskiej na plac Teatralny. Oprócz tego ulica Senatorska od placu Zamkowego otrzymuje nowe latarnie, a wreszcie ustawienie nowych latarni na pozostałej części Krakowskiego-Przedmieścia do placu Zamkowego szybko prowadzi się dalej. Wszystkie te nowe latarnie zapalone będą w przyszłym tygodniu.

— **Kupy błota**, za lepszych jeszcze czasów rzędem na placu św. Aleksandra ustawione, polecają się pamięci kompanji assenizacyjnej.

— **Spekulacja na miłosierdzie.** Na Zielonym placu i ulicach do niego przyległych widujemy młodego chłopca pozbawionego nóg, którego przynoszą na rękach i umieszczają w jednem z bardziej ożywionych punktów w celu zbierania jałmużny. Nie mówiąc już o przykrym widoku, jaki kalectwo tego chłopca sprawia przechodniom, należałoby przez samą litość nad nim usunąć go z bruku, na którym w każdej porze dnia, bez względu na pogodę, przebywać jest zmuszony.

— **Ujęcie zbiega.** W właściwym czasie donosiliśmy o gwałtownem morderstwie, dokonanem na żonie kontrolera tramwajów Streja. Obecnie zaś *Gaz. Sąd.* dowiaduje się, iż władze pruskie wydały sądom tutejszym niejakiego Władysława Skoraszewskiego, który mieszkał do niedawna w Warszawie pod nazwiskiem Grywińskiego. Według podejrzeń władz śledczych ów Gryw., wspólnie z Wybrańskim miał być sprawcą morderstwa Strejowej.

— **Śladem wielu.** Pan Pinkus Goldsztand, zamieszkały przy ulicy Zimnej pod nrem 2-im, dzięki umiejętnemu naśladownictwu pisma wielu zamożniejszych bliźnich swoich, zrealizował pewną liczbę fałszywych weksli na sumę ogólną 9,253 rs. 50 kop., w dniu wczorajszym po południu pośpiesznie opuścił Warszawę. Policja warszawska poczyniła już odpowiednie kroki celem odszukania miejsca pobytu „utalentowanego" pisarza.

— **Jeszcze przejechanie małoletniego.** We wczorajszem wydaniu porannem pomieściliśmy dwa wypadki przejechania dzieci, pozostawionych bez dozoru na ulicy. Dziś zanotujemy, że wczoraj po południu przejechany znów został 4-letni Moszek Kupferberger, którego z dwiema ranami w głowie podniesiono z bruku i odesłano na kurację do domu.

— **Teatr polski w Petersburgu.**

Dowiadujemy się, iż znany artysta p. Władysław Szymanowski, niezrażony niepowodzeniem poprzedników, stara się o uorganizowanie trupy polskiej w Petersburgu i objęcie jej reżyserji.

Podobno kilku polaków zamieszkałych w nadnewskiej stolicy, gorliwie zajęło się sprawą rzeczonego teatru i kapitał na to potrzebny już jest złożony.

Przyszłość zadecyduje czy nowe przedsiębiorstwo będzie szczęśliwszem od poprzednich.

— **Habent sua fata... ulice.**

Mieszkańcy ulicy Wareckiej godni są zaprawdę współczucia i pożałowania, jako nieustannie dręczeni ciągłemi naprawami naprzemian to bruku, to chodników.

A bieda ta datuje się już od końca września r. b., gdy jakiś przedsiębiorca na próbę miał urządzić na ulicy Wareckiej nowy bruk.

W tym celu powyjmowano kamienie, wyrównano

— Jakto umie?... gdyby umiał toby gadał... powiedziałby po prostu: „jestem waszym siostrzeńcem" i zacząłby nas ściskać, zaczynając naturalnie od ciebie.

Bronisia pokraśniała silniej niż kiedykolwiek przy podobnych żartach wujaszka.

— To prawda, że powinien był tak zrobić i jeżeli to on, to niegrzecznie się znalazł, bawiąc się w jakąś mistyfikację—zarzuciła pani Helena.

Z mimowiednią odwagą Bronisia wystąpiła w obronie paryżanina.

— Cóż on biedny miał robić, droga ciociu?—rzekła,—Kajetan w niego wmawiał, że jest francuzem, myśmy jak z francuzem rozmawiały... przy obcej osobie, przy pani Wandalskiej, nie sądził może właściwem wyprowadzać nas z błędu... Ale że mówi po polsku, to niezawodne. Rozmawiał przecież z Zuzią...

— Tak,—roześmiał się pan Cezary.—Kajetan mówi, że rozmawiała z nim ślepiami, jak to wy wszystkie potraficie.

— Mój mężu...—uraziła się pani Helena.

— No, no, nie gniewaj się, aniołku...

— W każdym razie nic łatwiejszego jak spytać Zuzi—zauważyła Bronisia.

Wyprawiono Kajetana po Zuzię, ale wkrótce powrócił z wieścią, że jej w całym dworze znaleźć nie można.

— Wielka rzecz—wziął na energję pan Cezary—ja się zaraz dowiem o wszystkiem.

— Tylko niech wujcio aby czego gwałtownego nie zrobi—przestraszyła się Bronisia.

— Eh! nie! nie!... pójdę tylko do niego i powiem prosto z mostu: „Panie francuz, jeżeliś mój siostrzeniec Franek, to dlaczego się z nami bawisz w ciuciubabkę?..."

— Ale może on już śpi...— zauważyła pani Helena.

— Jeżeli śpi, to się przewróci na drugi bok, gdy mi odpowie na to o co go zapytam.

Panie nic nie miały przeciw takiemu postanowieniu dziedzica Narajówki. Nie przyznałyby się do tego za nic w świecie, ale paliła je ciekawość dowiedzenia się prawdy, tak dalece, że gotowe były narazić męża i wuja na awanturę, w razie gdyby się okazało, że gość naprawdę jest jakimś nieznajomym, gwałtem przywiezionym francuzem.

Pan Cezary poszedł.

Nim się dostał na piętro do gościnnych pokoi parę razy zmienił postanowienie i decydował się na coś innego, ostatecznie jednakże powrócił do pierwszej myśli.

Przystąpił do drzwi i zapukał raz słabo, drugi raz mocniej, a trzeci raz mocniej jeszcze.

Odpowiedzi żadnej nie było.

— A to śpi!—rzekł do siebie.

I grzmotnął silnie pięścią we drzwi.

Środek ten także nie okazał się skutecznym. Wewnątrz pokoju gościnnego panowało głuche milczenie.

— Chyba wyszedł i drzwi pozostawił otwarte—pomyślał pan Cezary.

Poruszył klamkę drzwi się nie otworzyły.

— Zamknięte z wewnątrz na zasuwkę, więc jest... Ale co się z nim dzieje?... Nie pojmuję takiego twardego snu.

Zaczął kołatać, z początku słabo, potem silniej, wreszcie tak silnie, że klamka została w jego ręku.

— Do pioruna z taką robotą!.. Omdlał chyba...

Odsadził się o krok, potem przyskoczył szybko do drzwi i pchnął je silnie.

Zasuwka odskoczyła, drzwi się otworzyły na oścież.

W pokoju gościnnym lampa paliła się na stole. Łóżko było niepomięte, rzeczy gościa wszystkie w porządku, na stoliku leżał nawet zegarek i kapelusz paryżanina.

Tyko jego nie było ani śladu. Znikł jak kamfora.

— Co u licha? myślał, że zbójcy się dobijają i skrył się za piec lub pod łóżko?—rozmawiał z sobą pan Cezary.

Zajrzał w oba te miejsca, ale napróżno.

— Okno otwarte — zauważył po chwili — ale przecież z pierwszego piętra nie wyskoczył... Co się z nim stać mogło?...

Odpowiedzi na to zapytanie nie było.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

i ubito ziemię, poczem wylewano ją jakąś kompozycją, która miała wyschnąć i stwardnieć, a następnie służyć za podkład dla nowego bruku.

Tymczasem, zamiast stwardnieć, kompozycja, z powodu ciągle przepadujących deszczów jesiennych, przetworzyła się w najprawdziwsze błoto, w którem koła grzęzły po osi.

Próba się nie udała, a dorożkarze starannie omijali ulicę Warecką.

Nastał listopad, o brukowaniu ulicy nie można było myśleć, wysypano ją więc tymczasowo szabrem i powstała... szosa.

Na wiosnę ulica otrzymała bruk z kamienia polnego.

Później zapadł się kanał, którego naprawa zabrała spory kawał czasu.

Potem restaurowano chodniki.

Po tygodniu czy dwóch wybrukowano część ulicy od Nowego - Światu kostkami granitowemi.

Nastąpiła pauza kilkotygodniowa, mieszkańcy odetchnęli swobodniej.

Teraz znowu postanowiono urządzić szerokie chodniki asfaltowe i rynsztoki prostopadłe z kamienia.

Skoro chodniki zostaną szczęśliwie wyasfaltowane, trzeba będzie raz jeszcze — chyba już ostatni! — ulicę zamknąć i dać jej na całej długości bruk kostkowy, gdyż obecnie potworzyły się na niej głębokie wyboje, które przebyć bez szwanku należy do zadań nielada.

Czy jednak tych robót nie przerwie zima po raz drugi?...

That is the question!

— **Żydowskie napisy.**

Magistrat miasta Łodzi usunął stanowczo znaki z napisami, kreślonemi, w tak zwanym języku żydowskim, czyli zepsutą niemczyzną, a hebrajskiemi głoskami, tymczasem u nas w Warszawie takich napisów znajdują się tysiące.

Dość przejść ulice Franciszkańską i Nalewki, aby się o tem przekonać.

W wielu miejscach znajdują się szyldy, w których żadnego innego napisu, oprócz żydowskiego, niema, albo jeżeli jest to pokaleczony okropnie.

Między innemi w domu przechodnim z Nalewek na ulicę Dziką, obok żydowskiego, czytamy taki napis: „Sprzedaż różnych płótna i modiazelorz".

Ostatni zwłaszcza wyraz potrzebowałby komentarza.

Godne to nagany lekceważenie.

— **Dziwactwo pedagogiczne.**

Któż z młodych czasów nie pamięta, jak często między nauczycielami, którzy przez długie lata poświęcają się swemu zawodowi, trafiają się postacie oryginalne i poniekąd śmieszne, które jednak zkądinąd zacnością charakteru, łagodnem i roztropnem postępowaniem pozyskują sobie serca młodzieży.

Jednym z takich oryginałów jest zapewne pedagog, o którym nam dziś doniesiono.

Jest on takim zwolennikiem porządku i formy, że wymaga stanowczo, ażeby wszyscy uczniowie jego klasy mieli kajeta w okładkach jednakowego koloru, a tym, którzyby się niechcieli zastosować do tego, grozi odmówieniem dobrego stopnia.

Nie dziwilibyśmy się, gdyby kiedyś po długich daj Boże latach i wysłużeniu emerytury, w papierach pośmiertnych szanownego pedagoga znaleziono rozprawę: „O wpływie koloru okładek na postępy uczniów w naukach".

— **Rażące podobieństwo.**

Fizjonomja jednego z naszych znajomych, tak dalece przypomina rysy pewnego obrońcy w Mławie, że kto zna ich obu, a spotka się z jednym, nigdy nie jest pewnym którego spotkał.

Przyjezdni z nad granicy, którzy z wspomnionym adwokatem są w stosunkach, spotkawszy naszego przyjaciela zwracają się doń przy spotkaniu i zaczynają rozmowę o nieznanych mu zupełnie sprawach sądowych.

Ponieważ chodzi on wiele po mieście, a Mława prawie codnia dostarcza nam gości, więc pomyłki takie są bardzo częste.

Nasz przyjaciel bywa ofiarą wyrzutów i uniesień radości, stosownie do tego, na co sobie jego sobowtór u ludzi zasłuży.

Jednego dnia, ktoś mu się rzuci na szyję, a nazajutrz ktoś inny gorzkiemi obsypie wyrzutami.

Wczoraj jednakże stało się coś nadzwyczajnego.

Jakiś szlachcic na ulicy spotyka go i oświadcza, że winien mu rewanż w preferansa i że czekał nań w hotelu niemieckim, dokąd pomimo słowa nie stawił się.

Ponieważ interpelowany w karty nie gra, *eo ipso*, nie do niego się to odnosiło.

Nastąpiły eksplikacje, w których okazało się, że sobowtór jest w Warszawie.

Nasz znajomy dręczony przez trzy lata reminiscencją sobowtóra, którego nigdy w życiu nie widział, postanowił go poznać.

Spotkanie wobec odpowiedniej liczby rekognoscentów ma podobno nastąpić dzisiaj.

— **Niebywałe muzeum.**

Jeżeli każde stworzenie w dziejach świata ma karty swojego męczeństwa, to niewątpliwie muchy także je posiadają.

Norymberga sławną jest ze swojego muzeum tortur, Londyn głośny z takichże aparatów w Tower...

Otóż ktoś w kaliskiem pozazdrościł tych zbiorów i gromadził od lat wielu muzeum... klapek na muchy.

Od czasu jak trucizna wyrugowała to mordercze narzędzie, skutecznie zastępując jego miejsce, tradycja klapek zmartwychwstaje tylko czasem w powieściach albo na scenie.

Pan Sch. obywatel z pod Sieradza, obecny dziedzic tego zbioru, odziedziczonego po przodkach, ma kolekcję tak liczną, iż możnaby z niej urządzić specjalny gabinet.

Jednę z tych klapek przyniesioną do naprawy, oglądaliśmy dzisiaj.

Na rączce hebanowej, bogato inkrustowanej masą perłową, osadzono herb rodzinny i inicjały pierwszego właściciela.

Klapka safjanowa, obłożona jest ceratą, pod którą kryje się cała menażerja haftowanych much i os.

Rękojeść z kości słoniowej zakończona jest ametystem.

Ginąć od takiej klapki musiało być muchom przyjemnie!...

— **Także francuszczyzna.**

Do skrzynki naszej wrzucono list zawierający wierzch pudełka z litografowaną etykietą.

Na etykiecie tej czytamy dosłownie i doliteralnie co następuje:

Fabrique de gilses
de diverse papieres
et
de naturell francaés papieres.
Fabrique á Varsovie.
Pieus. Rue Koźla nr 9. 2 Meison de rue Franciszkańska.

Znając inne języki prócz francuskiego można jeszcze dojść co znaczy *gilses*, ale co znaczy *pieus* tego podobno najbieglejszy lingwista nie rozwiąże.

W każdym razie ma to być po francusku!...

— **Pojecie bankiera.**

Powiadasz, żeś cały tydzień żył chlebem tylko i serem?... Co za zbytki!!.. Ja używam tego tylko po obiedzie i to po kawałku!

— **Lekarstwo dla sąsiadki.**

— Kto jest ta pani, której się kłaniałeś?

— Jest to moja pacjentka i sąsiadka.

— Zdaje się zdrowa zupełnie, cóż jej być może?

— Lekki kaszel.

— I cóżeś jej zaordynował?

— Zabroniłem jej grać na fortepjanie.

— Co??

— No, przecież ci mówiłem, że jest moją sąsiadką.

— **Na egzaminie.**

— Co jest człowiekowi potrzebne do istnienia?

— Przedewszystkiem czas, panie profesorze.

— Jakto?...

— No, ponieważ nie mógłby żyć gdyby na to nie miał czasu.

— **Z Koła.** Przed kilkoma dniami pisma warszawskie doniosły, iż czteroklasowa szkoła realna w m. Kole ma być zamienioną na filologiczną. Otóż obecnie dowiadujemy się z kompetentnego źródła, iż pogłoska ta była najzupełniej fałszywą. Rzecz się tak miała. Szkołą realną w Kole opiekuje się 135-ciu członków honorowych, którzy wybierają z pośród siebie komitet zarządzający, z 12-tu osób złożony. Jeden z członków komitetu i jeden z członków honorowych, pragnąc kształcić swoich synów w kierunku filologicznym, w czasie wakacyj urządzili małą agitację między mieszkańcami Koła i okolicy na rzecz reformy szkoły. Okazało się jednak, iż większość protektorów szkoły projektowi nie sprzyja, myśl więc agitatorów w zarodku upadła. Na ostatniem posiedzeniu komitetu wszyscy członkowie, największe składający ofiary, stanowczo oświadczyli, iż wspierać mogą tylko szkołę realną. Że zaś bez ich pomocy zakład ostać się nie może, więc też niema nawet mowy o zreformowaniu szkoły. W Kole tedy nie „filologja górą", lecz kierunek realny!

— **Brak szkół.** Gubernja grodzieńska, mająca obszaru 34,058 wiorst kwadratowych, a ludności 1,190,249 dusz (mężczyzn 603,317, kobiet 586,932), posiada tylko trzy zakłady naukowe średnie. W Grodnie istnieje gimnazjum, w Białymstoku szkoła realna, a w Brześciu Litewskim progimnazjum. Do roku 1863-go istniała też w Drohiczynie pięcioklasowa szkoła szlachecka.

— **Dochód m. Zamościa** początkowo obliczony w sumie 9,585 rs. 78 kop., w rzeczywistości ma przynieść 11,864 rs. 28 kop., t. j. o 2,288 rs. 50 kop. więcej. Podwyżka ta powstała skutkiem wydzierżawienia na trzylecie, począwszy od 1-go stycznia r. b., sklepów w gmachu ratuszowym. Dzięki powiększeniu się dochodów municypalność miasta przedsięwzięła kilka pożytecznych meljoracyj. Tak między innemi na naprawę studzien przeznaczone 2,120 rs. 86 kop., na kupno nowych sikawek 998 rs. 50 kop., na naprawę gmachu ratuszowego 361 rs. 55 kop. i t. d. Nie znamy ilości i budowy studzien zamojskich, muszą jednak być one bardzo zanieczyszczone, skoro doprowadzenie ich do porządku wymaga aż 2,120 rs. 86 kom.

— **Napad.** We wsi Janik, położonej w powiecie opatowskim, pobiło się dwóch tamtejszych mieszkańców, podleśniczy Werner z włościaninem Barankiewiczem. W czasie bójki, strzelba, którą trzymał Werner, upadła i wystrzeliła. Przestraszony Barankiewicz zemknął do domu, zgromadził całą ludność wsi i opowiedział zajście, dodając, iż W. zranił go wystrzałem w głowę. W pół godziny potem 150-ciu włościan otoczyło mieszkanie podleśniczego Nestora, u którego znajdował się podówczas Werner. Napastnicy domagali się wydania W., grożąc Nestorowi podpaleniem. Tamę nieporządkom położyła uprzedzona o wypadku straż ziemska.

ZE ŚWIATA.

× **„Bismark po wojnie"**, książka niemałego rozgłosu, wyszła obecnie w drugiem wydaniu. Autorem jej jest, niewymieniony wprawdzie na tytułowej karcie, tajny radca Wagner. Rzecz pisana przez stronnika kanclerza, nie odznacza się zatem... bezstronnością.

× **Sąd Salomona.** Twardy będą mieli orzech do zgryzienia sędziowie rzymscy. W czasie ostatnich wyborów pojawił się na rogach ulic prastarego grodu następujący plakat, podpisany przez pewnego restauratora z dzielnicy Transtevere. „Przychodźcie i gromadźcie się! Oto są moje przekonania polityczne: we czwartki — *Gnocchi* (kluski z bobem), w piątki — *la suppa alla marinari*, w soboty — *la trippa* (jedna z ulubionych potraw włoskich) *alla romana*." Policja kazała natychmiast pozrywać ze ścian ów plakat i restauratora przyaresztować. Na czem się to wszystko skończy? Obwiniony zamiast zgodzić się na zapłacenie kary w kwocie 774 lirów, zawezwał jednego z najbieglejszych adwokatów i prawdopodobnie zapłaci tylko karę za to, iż stosownie do przyjętego zwyczaju, zapomniał program swój zaopatrzyć — stemplem rządowym.

× **Otwarcie linji północnej kolei Pacific**, łączącej po raz trzeci ocean Atlantycki ze Spokojnym, odbyło się dnia 8-go b. m. przy udziale niezliczonych tłumów, wystrzałach moździerzowych i frenetycznych okrzykach. H. Villard zabił uroczyście ostatni gwóźdź w ostatnią szynę nowej linji, a uderzenia młotka pobiegły po elektrycznym drucie do New-Yorku i San-Francisco, gdzie wybornie słyszeć je można było. Na miejscu gdzie się odbyła ceremonja otwarcia, wznosi się stacja „Gold spike", położona wśród malowniczej okolicy na spadach gór Rocky-monntains. Przemawiali H. Villard i były sekretarz stanu Evarts. Długość rzeczonej linji wynosi 1,980¼ mili, a włącznie z jej gałęziami mil 2,654½. Budowę rozpoczęto w roku 1870-ym. Najdłuższy tunel na drodze ma długości 3,850 stóp, najdłuższy zaś most na Missouri ma 3,000 stóp.

× **Najnowsze perfumy** puszczone już zostały w obieg przez pierwszorzędne firmy świata. Lubin wystąpił z preparatem „Cedrat" i „Pao Rosa"; Rigaud zaleca perfumy pod nazwą „Malati", wreszcie Lohse obdarzył *high life* berliński ulepszoną „Cuir de Russie". Wybór trudny...

× **Nietylko kawior** w najlepszym gatunku produkuje się w Astrachaniu, poławiają się tam także i wcale oryginalne pomysły. Jeden z członków dumy, to jest rady miejskiej astrachańskiej z całą powagą postawił wniosek, aby od lekarzy zażądać deklaracji na piśmie, że cholery nie będzie. Nie wiadomo jaki rygor ustanowiłby szanowny wnioskodawca przeciwko tym lekarzom, którzyby pod podobną deklaracją odmówili swojego podpisu.

× **Hep! hop!** Zkąd pochodzi ten okrzyk, tłumaczy *Echo* niemieckie. Piotr pustelnik, podczas wojen krzyżowych, kazał umieścić na głównym sztandarze inicjały napisu: „*Hierosolyma est perdita*" i to dało powód do wprowadzenia w zwyczaj tego okrzyku.

× **Zwłoki królowej Madagaskaru** pogrzebane zostały w Ambobimanga, miejscowości w pobliżu Antonanarivo położonej. Ranavalona III-cia naznaczyła już za życia następczynię w osobie młodej wdowy, chrześcijanki, noszącej dźwięczne imię Razafindahety.

Ślub dwojga karłów odbył się niedawno na scenie teatru w Louisville. Panem młodym był major Mite, lat 30, wysokości 32 cale, panną młodą miss Nail, lat 32, wysokości 30 cali. Za podniesieniem kurtyny wkroczyła para na scenę, chór odśpiewał pieśń *The marriage bills* i sędzia Hoke dopełnił wobec licznie zgromadzonej publiczności obrządku ślubnego. Poczem — zakończyło się widowisko, które dla państwa młodych było jednym z ważnych aktów rzeczywistego życia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. B...ch.* — Podana przez sz. pana wiadomość w niczem nie zmienia legendy w Bochotnicy. Opis zaś sięga roku 1830-go, może więc od tego czasu Zbrojów w Krowodrzy już nie stało?

— *Pani Rozalji K.* — Nie ma sz. pani słuszności. Miejsc w restauracji zastawionych krzesłami nie należy zajmować, bo są widocznie zajęte, a jeżeli gospodyni takie miejsce pani wskazała, to trzeba było do niej się odnieść, nie czyniąc nikomu przykrych uwag. Zresztą jeżeli pani syna swego, jako zbyt rozumnego i dobrze wychowanego, uwalnia od obowiązku ujmowania się za matką, to z jakiej racji mybyśmy go mieli wyręczać?

— *Pani Carmen Vittorinie.* — Prosimy o przysłanie lub doręczenie osobiste, jak sz. pani dogodniej. Autorem podpisującym się Stenio jest p. Czesław Jankowski.

— *Panu A. P.* — Żyje i mieszka w Warszawie.

— *Panu M. K.* — W trumnie hermetycznie zamkniętej człowiek obudzony z letargu mógłby żyć tylko tak długo, dopókiby nie spożył oddychaniem zawartego w niej powietrza, a więc przez czas bardzo krótki. Do trumien niezamkniętych hermetycznie, powietrze może mieć dostęp z grobowca lub przez szczeliny w ziemi, gdyby trumna była zasypana, życie zatem mogłoby potrwać dłużej.

— *Panu J. R.* — I my mamy nadzieję, że władza policyjna nie pozwoli na gromadne przeniesienie się rzeźników z za Żelaznej-Bramy do jednej posesji zamieszkałej przez kilkadziesiąt rodzin i położonej prawie w bezpośredniem sąsiedztwie kościoła.

— *Panu J. T.* — Zapytanie pańskie czy w tym samym kłosie pszenicy, w którym jest śnieć w kształcie ziarna, mogą się znajdować zdrowe ziarna, podaliśmy już przed kilku dniami. Dotychczas nikt na to nie odpowiedział. Może niniejsze powtórzenie będzie szczęśliwsze.

— *Panu Ludwikowi J.* — Prosta pomyłka drukarska, nic więcej.

— *Panu F. hr. Gr.* — Cyfry statystyczne urodzeń i śmiertelności podajemy tak, jak są ogłaszane, nie przyjmując za nie odpowiedzialności. Słuszną jest uwaga pańska, że gdyby 328 urodzeń tygodniowo odpowiadało stosunkowi 31·71 urodzeń rocznie na 1,000 mieszkańców, to ludność Warszawy musiałaby wynosić 539,352 mieszkańców, a do tej cyfry jest jeszcze daleko. Należałoby również oznaczać ściśle początek i koniec tygodnia, do którego sprawozdanie się odnosi, a w wykazach śmiertelności podawać także stosunek do tysiąca mieszkańców rocznie, ale obliczony bez błędu.

NEKROLOGJA.

† W sobotę, dnia 15 września, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marjanny z Skorupków **Pysznik**, jako w rocznicę jej śmierci, na które dzieci i familja zmarłej zaprasza przyjaciół i znajomych. —3125

† W pierwszą rocznicę skonu ś. p. Bronisława **Marczewskiego**, dnia 17 b. m. odprawioną będzie msza św. w kościele na Bielanach, o godzinie **8-ej** zrana. —3124—

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 13-go września.

Z powodu toastu, wygłoszonego przez cesarza Austrji, na cześć Cesarza Rosji, dziennik urzędowy *Fremdenblatt* pisze, iż toast ten świadczy o przyjaznych stosunkach pomiędzy Rosją i Austrją.

Budapeszt 14-go września.

Biuletyny urzędowe podają szczegóły o ciągłym wzroście powstania chorwackiego. *Pesther Lloyd* zamieszcza odkrycia, jakoby ruch był wszczętym i podsycanym przez agitacje zewnętrzne a wymierzonym nietylko przeciw Węgrom ale przeciw całej monarchji wogóle. Chodzi agitatorom o to, aby przeszkodzić rozpoczętej dyzlokacji wojsk i uwięzić jaknajwiększe siły wojskowe na południu monarchji.

Budapeszt 14-go września.

Kolej węgierska z Sissek do Novi, która przechodzi przez Chorwację, została wojskiem obsadzona.

Paryż 14-go września.

Dzisiejszy *Journal officiel* zamieszcza nominacją p. Patenotre na posła francuzkiego przy dworze chińskim w miejsce p. Bourrée.

Londyn 14-go września.

Dzisiejszy *Standard* utrzymuje, że Austrja wraz z innemi mocarstwami sprzymierzonemi zaprojektuje zwołanie kongresu europejskiego celem poruszenia kwestji powszechnego rozbrojenia. Włochy, Hiszpanja, Rumunja i Serbja zgodziły się już na ten projekt.

Londyn 14-go września.

Biuro Reutera donosi z Hongkongu: „Pod Hanoï zaszła ośmiogodzinna zacięta bitwa pomiędzy wojskami francuskiemi i czarnemi flagami. Straty francuzów wynoszą: dwóch oficerów i pięćdziesięciu żołnierzy; straty przeciwników 500—600 zabitych i rannych. Francuzi cofnęli się w oczekiwaniu nowych posiłków. W Woochang wybuchnęły groźne nieporządki, wywołane przez tajne stowarzyszenie „białej lilji.” Szczegóły dotąd nieznane. W Kantonie ukazały się odezwy, podburzające ludność przeciwko cudzoziemcom. Poseł francuski (który? *przyp. red.*) i angielski gubernator Hongkongu udali się do Pekinu.

New-York 14-go września.

Według depeszy *New-York Heralda*, bitwa pomiędzy Hanoi i Sontai miała się ciągnąć dni trzy.

Carycyn 14-go września.

W pobliżu jeziora Baskunczaka odkryto rudę, zawierającą około 50 proc. siarki.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14 go września, godzina 8.

Usposobienie giełdy berlińskiej dzisiejszej było słabe, a kursa w ogólności doznały zwyżki. Na rynku wartości kolejowych uczuć się to dało najbardziej. Akcje kolei niemieckich bardzo słabo się trzymały, akcje zaś kolei austrjackich niby nieco lepiej, lecz bez obrotu. Wartości bankowe nie lepiej niż kolejowe. Z rent obcych włoska trochę mocniej. Wartości rosyjskie przy dosyć silnym popycie w usposobieniu lepszem. Ruble zyskały 25 fenigów i notowane były 202 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną. Żyto bez zmiany.

Berlin 14 go września, godz. 5 min. 25 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.30
Weksle na Warszawę	201.75
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.10
Weksle na Petersburg długoterminowe	199.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57 40
Akcje kredytowe.	502.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	149.—
Żyto w kwietniu—maju	157.—

Petersburg 14-go września godz. 8 min. 50 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{27}/_{32}$	$^{7}/_{8}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$215^{1}/_{2}$.	
„ „ II-ej em. .	$217^{1}/_{2}$.	
Pólimperjały	8.23	

Nie zawiodły wieści z zebrań przedgiełdowych berlińskich. W istocie 202 marek za 100 rubli w tranzakcjach końcomiesięcznych płacono. Kurs rubli na dostawę natychmiastową podniósł się cokolwiek; oraz kurs weksli na Warszawę i Petersburg. Podwyżka ta już zresztą wyzyskaną na giełdzie warszawskiej wczorajszej — a o ile zwrot ten zwyżkowy dotrwa i rozwinie się, tego przewidzieć niepodobna, gdyż niema nic coby za powód poważny tej zwyżki uważać można. Dalsza więc działalność giełdy warszawskiej od nowych wskazówek z Berlina zależy, zresztą dzień sobotni jest zwykle dla tranzakcyj nieprzyjaznym tak w Berlinie, jak w Warszawie. Kursa z dnia poprzedniego są: 202.10, 201.75, 500.20, 149, 157.

J. Wł.

Gdańsk 13-go września roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.30.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.80.
„ „ na dostawę jesienną	9.25.
Żyto cena najwyższa za polskie .	6 45
„ „ regulacyjna	6 $37^{1}/_{2}$.
„ „ na dostawę wiosenną .	6 60.
Jęczmień browarny	5.75.
„ na paszę	4.90.
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 14-go września roku 1883 na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 157—163, średnia 135—145, ordynaryjna $115^{1}/_{2}$—124.

Żyto wyborowe 110—113, średnie 106—109, ordynaryjne —.—

Jęczmień wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 95—98, średni 88—90, ordynaryjny 85—86.

Groch —.— **Gryka** —.— **Kasza** jaglana wyborowa —.—, średnia —.—, ordynaryjna —.—.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Pomimo tak wielkiej dostawy bydła rogatego na targ prazki, cena mięsa nie obniża się wcale. I w tygodniu minionym i w wczorajszym dniu targowym płacono za polędwicę 25 kop., za mięso na pieczeń 15 kop., za mięso z innych części 13—14 kop. za funt.

Cielęcina coraz droższa i niezadługo zbraknie jej zupełnie. Płaci się ona w ćwierci do 18 kop., 16 zaś z innych części. Mięso z tak zwanych bukatów czyli starych cieląt. tańsze nieco po 15 kop. (najlepsza część) jest sprzedawane. Móżdżek cielęcy 15 kop.

Baranina tania i jest jej dosyć. W ćwierci 13 kop., 10 zaś za funt z innych części.

Staniała też nieco wieprzowina. Od szynki 15 do $16^{1}/_{2}$ k., schab 18 kop., z innych części 15 kop. Cynadry wieprzowe 20 kop.

Prosiaki od 50 kop. do 1 rs. 50 kop. stosownie do wielkości i wypasienia.

Drób w średniej cenie. Kurczęta od 20 do 40 kop. sztuka, kaczki żywe 50 kop., bite tłuste 60 kop. Gęsi żywe do wykarmienia 80 kop.. bite tłuste rs. 1 kop. 20 do rs. 2 sztuka. Kury stare 60 do 90 kop. Indyków bardzo mało 3 do 4 rs sztuka, indyczki po 2 rs. dostać można.

Zwierzyna droga i niewiele jej jeszcze. Zając od 1 rs. do 2, stosownie do wielkości. Kuropatw para rs. 1 kop. 20.

Ryb bardzo mało i bardzo drogie. Żywe liny, karpie, szczupaki i karasie po 35 do 40 kop. za funt, nawet śnięte świeże 25 do 30 kop.

Raki są jeszcze dosyć obfite, płacą za kopę 40 kop., do 2 rs., stosownie do wielkości.

Nabiał bez zmiany. Śmietana 30 do 40 kop., śmietanka 20, mleko 10 kop kwarta.

Serek niewielki 25, twarożek 10 kop.

Masło u kolonistów od 35 do 45 kop. funt.

Jaj kopa rs. 1 kop. 5.

Ogrodowizny bardzo tanie. Kalafjory bardzo obficie dowiezione, sprzedają się od 2 kop. za sztukę. Piękne duże — na 6 osób jeden—kosztuje po 15 kop.

Pomidory od 2 i pół do 4 kop. za sztukę. Szczawiu blacik na 6 osób—4 kop. Ziemniaki droższe, tak zwanych „łaciaków“ garniec 11 kop.

Ogórki 20 kop. kopa, korniszonów koszyczek 30 kop.

Grzybów prawdziwych nie wiele i dosyć drogie B.acik na osób cztery—30 kop. zapłacić trzeba.

Kto się nie pośpieszył z borówkami na konfitury, dziś po 25 do 30 kop. za garniec płacić musi.

Owoce tanie. Jabłka kompotowe duże 3 kop. sztuka, gruszki od 1 do $7^{1}/_{2}$ kop. Śliwki węgierki $7^{1}/_{2}$ kop. kwarta. Moreli i brzoskwini 5 kop. sztuka. Winogron funt 35 kop. Arbuz duży 30 kop., melon 60.

Orzechy laskowe 13 kop. kwarta, włoskie duże po 1 kop. sztuka.

J. Wł.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 6.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny i minut.		Przych. godziny i minut.	
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	8	25 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

CEDUŁA

GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej.

Dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1883 roku.

	Od rs. i kop.	do za pud
Zboże (cał. wag. st. Praga)		
Pszenica wyborowa.	1.57	1.65
„ wysoko pstra i szklis.	1.40	1.49
„ smolna i ordynaryjna	1.15½	1.24
Żyto krajowe nowe	1.10	1.13
„ ruskie.	1.05	1.09
Jęczmień.	1.03	—.—
Owies	—.80	—.98
Groch warzelny.	1.10	1.25
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka.	—.90	1.—
Kasza jaglana	1.—	1.40
Rzepak zimowy	1.65	1.85
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	10.—	12.—
„ czerwona	8.54	12.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3°	—.—
„ „ „ „ „	N. 2°	—.—
„ „ „ „ „	N. 1	—.—
„ „ „ „ „	N. 2°	—.—
„ żytnia pytl. worek 5 p.	N. 2	—.—
„ „ „ „ „	N. 2	—.—
Cukier Rafinada	7.37½	7.50
„ „ cien.-kryst.	7.25	7.37½
„ Kostki	7.25	7.37½
„ Mączka krystaliczna	6.08	6.25
„ „ mielona . .	6.45	6.50
Wełna kraj. wys. cienka.	—.—	—.—
„ „ cienka . . .	28.—	35.—
„ „ średn. cienka	19.—	23.—
„ „ ordynaryjna.	16.—	20.—
„ ruska mojka . . .	—.—	—.—
„ „ peregon . .	22.—	22.50
„ „ nie myta . .	—.—	—.—
Len moczony K. za pud . .	4.60	6.50
„ roszony.	4.30	5.20
Konopie czyste №1 . .	4.30	4.50
„ średnie №2 . .	3.50	4.30
„ poślednie №3 . .	3.—	3.50
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	8.11⁶	8.14
„ trak. na exp. . .	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	7.75	—.—
„ „ „ do mydła	7.50	—.—
Łój warsz. topielny. .	6.90	7.—
„ amerykańs. barani	7.50	—.—
„ „ wołowy	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny .	8.—	—.—
„ „ „ mydlany .	7.45	—.—
Glyceryna surowa 29st. à 50 kil. na st. kol. żel.	—.—	—.—
„ „ rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	6.20	—.—
„ „ rafin. .	6.80	—.—
„ lniany.	6.05	—.—
„ konopny.	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska.	2.—	—.—
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	21.50	24.50
„ Ceylon drobnoziar.	17.80	18.50
„ Ceylon perłowa .	22.50	25.20
„ Rio	11.15	13.—
Ryż Patna.	3.45	4.50
„ Rangon.	3.05	3.50
Pieprz Singapore. . . .	14.—	14.50
Oliwa Gallipoli do masz.	10.25	10.50
„ Gallipoli do pal. .	10.50	10.75
„ Malaga	10.50	10.75
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52° .	1.70	1.75
„ kalcyn. 36° . . .	1.52½	1.55
„ kaustycz. 70/72%	2.70	2.75
„ krystaliczna . .	1.05	1.10
Ałun krystaliczny . .	1.70	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	4.—	—.—
„ zagraniczny	4.—	5.—
Koperwas miedziany	5.—	5.20
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.70	—.—
Sól mielona z Inowrocławia.	—.58½	—.—
Sól w kawałkach do	—.56	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.60	—.—
Sól liwerpolska.	—.66	—.—

9 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 9

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBICA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 1032

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

zawiadamia, że w d. 7 (19) Września r. b., odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę:

1) **Części żelaznych do mostów belkowych;**
2) **Akcesorjów do szyn stalowych.**

Waga części żelaznych kutych do mostów, wynosić ma około 6,639 pudów, waga zaś części żelaznych lanych, (poduszek pod belki), około 729 pudów; cena zaś na te części ma być podana z ich odstawą na jedną ze stacyj dr. żel. W.-T. i ze zmontowaniem na istniejących już przyczółkach i filarach. — Ustawienie mostów winno być ukończone na dzień 1 (13) Grudnia r. b.

Co zaś do akcesorjów do szyn stalowych, to ogłaszająca się dostawa ma wynosić:

lasz fasonowych	szt.	52560,	wagi	około	27131	pudów.
haków zwyczajnych	„	420480,	„	„	5466	„
„ fasonowych	„	105120,	„	„	1430	„
szrub z mutrami	„	105120,	„	„	2754	„
podkładek	„	52560,	„	„	8898	„
			Ogółem	około	45679	pudów.

Akcesorja te mają być dostawione na jedną ze stacyj dr. żel. W. T. w terminach następujących:

$1/4$ część na dzień 24 Września (6 Października) r. b.
$1/4$ część na dzień 8 (20) Października r. b.
$1/4$ część na dzień 22 Października (3 Listopada) r. b.
w reszcie ostatnia $1/4$ część na dzień 5 (17) Listopada r. b.

Rysunki akcesorjów i mostów, jak również warunki techniczne na dostawę akcesorjów, są do przejrzenia codziennie, z wyjątkiem Świąt i Niedziel w biurze służby drogowej dr. żel. W.-T. na Pradze, od godziny 10 rano do godziny 3 po południu. 2459—r

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„**KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** z essencyi drzewa sandałowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki **KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

NOWA FARBA DO WŁOSÓW

Eau Végétale Woda Roślinna

służy do farbowania siwych włosów na głowie i na brodzie, które po jednorazowem posmarowaniu, nabierają pięknego naturalnego koloru: szatyn, brunatny i czarny. jak pierwotnie były. Woda ta, będąc prepdratem czysto roślinnym, posiada tę ważną zaletę, że nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu, lub włosom szkodliwych domieszek. Łupież znika zupełnie, a kolor trwa cztery tygodnie. Opis użycia w polskim języku dołączony. Pudełka perłowego koloru, opatrzone są podpisem: „John William chemik Belgijski“, na co uwagę zwracać należy. Cena rs. 2 kop. 50, z przesyłką pocztą rs. 3.

Główny Skład w Warszawie w perfumerji **Aleksandra Kocha,** ul. Krakowskie-Przedmieście № 83. 88

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Września (4 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację w zabudowaniach 4-tej części straży ogniowej, od sumy anszlagowej rs. 2022 kop. 58.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium, w ilości rs. 202 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacyj w zabudowaniach 4 części straży ogniowej, za sumę rs. N. N., kop. N. N., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 202 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2412

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Września r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż nie potrzebnych, wyszłych z użycia papierów, około 269 pudów, od rs. 1 kop. 65 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić nie potrzebne wyszłe z użycia papiery, około 269 pudów, po cenie NN. rs. NN. k. za pud, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2376



Piękność i całość zębów.

KIELICH KWIATU.

ELIKSIR WONNY

ŚRODEK PŁYNNY DO UTRZYMYWANIA ZĘBÓW W ZDROWIU.



Nieporównany środek do oczyszczania, zachowania w zdrowiu i piękności zębów, a zarazem wzmacniania dziąseł. Niszczy osad, (kamień winny) utrwala emalję zębów, chroni od zepsucia a ustom nadaje przyjemny zapach.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.



Życie, porost i piękność włosów.

MELROSE (MELRÓŻA).

UPRZYWILEJOWANY ŚRODEK ODRADZAJĄCY WŁOSY.



Ten jedynie środek dostatecznym jest do odzyskania pięknych i obfitych włosów i utrzymywania w całości tego najbogatszego i zachwycającego skarbu natury, stanowiącego główny wdzięk ciała. Preparat ten, jest również środkiem powracającym włosom siwym, ich pierwotny kolor i w ogólności usuwającym łupież z głowy.

Sprzedaje się w flakonach większych lub mniejszych.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Pary'u, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie, u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.— Cena za flaszkę Eliksiru rs. 1 kop. 80; za większą flaszkę Melróży rs. 3, za mniejszą rs. 2 z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej. 68

Cukier miętowy prasowany

SUCRE DE MENTHE COMPRIMÉ

MITCHAM

Środek przeciw-kurczowy, skutecznie działający w niestrawnościach, wzdęciu, nerwowym bólu żołądka i w mdłościach.

Główna sprzedaż w aptekach pp. **M. Barcza,** Marszałkowska 18; **D. T. Heinricha,** Plac Teatralny.—W Składach pp. **L. Spiess i Syn,** Senatorska 5, Marszałkowska 52; **Mrozowski,** Miodowa 6; w **Laboratorjum W. RUSSYANA, Bracka 2.** 2234



Już wyszła z druku książka, którą każda kobieta powinna mieć w ręku, aby mogła sama skrajać i uszyć suknię lub okrycie, dla siebie, matki lub siostry, zrobić domowe ubranie, dla ojca, brata lub męża, koszule i bieliznę dla domu, pod tytułem:

Wykład Nauki: krojów, strojów, szycia sukien i okryć damskich.— Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej.

O nauce ubierania kapeluszy itp. Wydanie 8-e, powiększone i zebrane wszystkie szczegóły krajania, szycia, upinania itd., nabyte przez wieloletnią praktykę. Napisane przez **A. Gałecką** główną nauczycielkę krojów damskich m. Warszawy. Można dostać we wszystkich księgarniach. Skład główny w Zakładzie. A także wykładaną jest nauka praktycznie, przez kobiety specjalistki, gdyż mężczyzna w tym przedmiocie, nie rozumie i rozumieć nie może, jak powinny być udzielane lekcje krojów damskich.—**A. GAŁECKA,** główna nauczycielka, autorka 8 wydań i właścicielka wielu szkół, ulica Krakowskie-Przedmieście № 85. 3473

Skład główny fabryki Fortepianów
JÓZEFA HILDT
dawniej 3356
ANTONIEGO HOFER,

egzystujący dotychczas przy ulicy Elektoralnej Nr 6, z dniem dzisiejszym przeniesiony został tam gdzie i Fabryka

na ulicę LESZNO Nr 20 (wprost Orlej).

PAPIEROSY POLSKIE

zwijane; cena: 10 sztuk 10 kop., 100 sztuk 1 rs.—Papierosy te ze względu na wyborowy gatunek tytoniu tureckiego, z którego są wyrabiane, a tem samem niezwykłą swą wartość, czynią zadość wykwintnemu gustowi Publiczności Warszawskiej. Sprzedaż odbywa się we wszystkich dystrybucjach.

2438R **Fabrykant Wyrobów Tabacznych**

A. N. SZAPOSZNIKOW.

SPECJALNY MAGAZYN

Jedwabiów, Aksamitów i Towarów Bławatnych,

B. SZYSZKA,

w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr 1, (dom hr. Krasińskiego).

Hurtowy i detaliczny skład Towarów jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych, tak czarnych, jak i kolorowych, fantazyjnych, przyborów do sukien i palt, Materjały na pokrycie futer, Dolmanów i Polonez, otrzymał i poleca między innemi:

po cenach umiarkowanych:

Repsy meblowe, Adamaszki, Firanki, Artykuły na portjery i Kołdry gotowe. 2436R

Przy sprzedaży wypraw cena hurtowa.





Fabryka Obić Papierowych
POD FIRMĄ
J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegor z [illegible] ch paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i [illegible]dnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żadanis wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 2257

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Fabryka Wyrobów Kamieniarskich
HENRYKA ŻYDOK,
Nr 33 Dzika Nr 33,
w Warszawie,

posiada wielki wybór **Pomników** gotowych i blatów na **Umywalnie**, nocne szafki, samowarniki, konsole itp., **muruje groby** jako też podejmuje się robót budowlanych, po niepraktykowanie nizkich cenach. 3500

Zaraz do wynajęcia:

1. **Apartament w pałacu hr. Krasińskich,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5, na 2 piętrze, świeżo wytapetowany, złożony z dużego salonu o 3 oknach, 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, urządzony ze wszelkiemi wygodami.—W razie żądania, można do tegoż apartamentu jeszcze kilka pokoi odnająć.

2, **Mieszkanie przy placu Zielonym № 8,** (gdzie fotografja Konrada), na 2 piętrze, złożone z 9 pokoi, z 2 kuchniami, piwnicami i komórkami, oraz innemi wygodami. Mieszkanie to może być podzielone na 2 lokale z oddzielnemi wejściami.

3. **Mieszkanie przy ulicy Królewskiej № 25,** wprost Ogrodu Saskiego, na 2 piętrze, złożone z 6 pokoi z kuchnią, piwnicą, komórką i górą wspólną. Powyższe lokale obejrzeć można na miejscu w każdym czasie, co do warunków zaś wynajęcia należy się zgłosić do Kancelarji Konsulatu w pałacu hr. Krasińskich, Krakowskie-Przedmieście № 5, w lewym pawilonie. Tamże jest do zbycia **Biuro masiv machoniowe,** (antyk), mogące być użytem również na kredens. 3474

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE
HIPPOLITA MAJEWSKIEGO,
POMADA Z KWIATÓW TATRZAŃSKICH,
(POMADE PHILOCOME AUX FLEURS DE TATRA).

najdelikatniejsza z pomad odznacza się szacownemi własnościami pobudzania porostu włosów o tyle o ile to jest do dziś dnia możliwem wobec postępu wiedzy. Unikając zbytecznych więc reklam uwłaczających prawdzie, możemy tylko zapewnić, że nie istnieje pod żadną, choćby paryzką etykietą i przy cenie wygórowanej, nic skuteczniejszego w tym kierunku. Działanie dobroczynne zapewnia jedynie cierpliwość.

Duży słoik **rs. 1,** mniejszy **kop. 50,** mały **30 kop.**

Główne Składy:

1) **Róg Miodowej i Senatorskiej № 1.**
2) **Krakowskie-Przedmieście № 1,** obok kościoła Śgo Krzyża. 2290R

FABRYKA RĘKAWICZEK
ulica Graniczna nr 13, 3-ci dom od Żelaznej-Bramy.

Zaopatrzywszy Magazyn swój w ogromny zapas rękawiczek jelonkowych, zamszowych, oraz glansowanych, męzkich i damskich, sprzedaje takowe po cenach nader nizkich.—Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane, z akuratnością i sumiennością.—**GOLDSTEIN.** 3656

LEKARZ

potrzebny jest na prowincję, za zamieszkanie 300 rs. rocznie zapewnione.—Wiadomość u p. Skomorowskiego, Nowy-Świat № 48. od 3 do 5 po południu. Tamże potrzebny **Uczeń** do **Apteki.** 3545

Zdolny
Stolarz-Rysownik,

w młodym wieku, potrzebny jest do jednego z większych zakładów stolarskich w Warszawie, w charakterze majstra. Oferty uprasza się nadesłać do kantoru niniejszego pisma pod liter. A. W. № 10. 3493

Ostrzeżenie.

Skradziono dwie Premjowe Rossyjskie Pożyczki 5% z r. 1864, Serji 06156 № 12 i r. 1866 Serji 06292 № 26, również pięć Akcji od № 9891—9895 Galicyjskiego Towarzystwa parcelacji i budowy po 100 zł. reńskich.—Uprasza się o nie nabywanie takowych, wiadomość: ulica Wierzbowa № 2, mieszkania 11. 3630

SZYB do OKIEN

hurtowa sprzedaż i skład główny z **fabryki** w **Sosnowicach Pawła Ebstein,** znanych ze swej dobroci, po cenie fabrycznej w **Warszawie Marjańska № 4** u p.

A. Fr:und,

2279

Tamże hurtowa sprzedaż

Węgla kamiennego i Koksu, Portland-Cementu i Wapna, hermetycznych drzwiczek do pieców.

ZARYBEK
karpiany,

w Księztwie Łowickiem na sprzedaż z małek ze Szlązka Austrjackiego sprowadzonych, każdej wielkości według życzenia, po cenie 75 kop., za kopę calowej wielkości, 1.40 kop., kopa 2-calowej wielkości itd. Wiadomość st. poczt. „Łyszkowice, Zarząd Gospodarstwa Rybnego“. 3652

Cebule kwiatowe
oryginalne, holenderskie.
Hjacenty, Tulipany, Narcyzy itp.

w kilkuset gatunkach, otrzymał i poleca

DOM ROLNICZY
H. hr. SKARBEK i hr. W. RONIKIER,
Senatorska 28, plac Resursy Kupiec.

2421R

FROTER

z wyrobioną firmą, przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, po najprzystępniejszej cenie.—Ul. Świętokrzyzka № 25. Wiadomość w dy[illegible]trybucji. 3552

Do sprzedania Sklep

mydlarsko-kolonjalny i dystrybucyjny, w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w **kiosku** na Pradze 3647

B. artystka Opery Warszawskiej **Marja Gruszczyńska**, życzy sobie

udzielać lekcje śpiewu,

i **muzyki**, a mając własny fortepian, może i w domu uczyć. Złota № 18, m. 25, od godz. 10—11 z rana. 3492

MAGAZYN

Sukien i Okryć Damskich

pod firmą

M. CISZEWSKA

przeniesiony został na ulicę

Przejazd 2,

gdzie wykonywają się wszelkie roboty, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, tak z własnych, jak i z powierzonych materjałów, według najświeższych fasonów francuzkich. 3510

Do sprzedania za umiarkowaną cenę

Majątek ziemski

położony o 3 wiorsty od miasta Pilicy, 11 wiorst od kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. 17 wiorst od kolei Warsz.-Wied., wraz z inwentarzem żywym i martwym, oraz całemi tegorocznemi zbiorami. Rozległość włók 26. w tem 9 włók ornego gruntu, reszta lasy. Wiadomość u właściciela pod adresem: Zarząd dóbr Ojcowa w Krakowie, hotel Lwowski. 3550

Zawiadamiam Szan. Panie, iż wystąpiwszy obecnie z fabryki gorsetów Wilhelma Steiner, gdzie dotąd pracowałam jako krojczyni

założyłam

FABRYKĘ GORSETÓW

pod własną firmą

„Marie,"

przy ul. Niecałej, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego, 1 piętro.

W której to fabryce wyrabiam wszelkie gorsety, a także hygieniczne, oraz przybory dla osób pozostających w odmiennym stanie, roboty zaś wykonywam, z wszelką dokładnością z najlepszych materjałów, podług najnowszych fasonów francuzkich. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Ceny bardzo przystępne. 3592

POSADA.

Nadleśny specjalista, może znaleźć zaraz pomieszczenie, lasy, któreby mu były pod dozór oddane, zawierają przeszło włók 230. Bliższa wiadomość w biurze przybocznem Ludwika hr. Krasińskiego, Krak.-Przedmieście 411/7. 3636

Nagrody rs. 50.

W dniu 26 Sierpnia r. b. **skradziono 2 Pożyczki Premjowe,** jedna z roku **1864 Serja 15109 № 30,** druga z roku **1866 Serja 04131 № 42,** oraz **złoty garnitur** składający się **z broszy (i kolczyki w formie kokardy),** jako też gotowizną **100 rublowy papierek.** — Powyższą nagrodę otrzyma osoba, która skradzione te przedmioty wykryje i wskaże na ulicę **Marszałkowską № 73, mieszkania 17.**—Uprasza się także uprzejmie **WP. Bankierow i Jubilerów** o zwrócenie uwagi. 3623

Z powodu zmiany interesów familijnych, do odstąpienia

SKLEP

z porcelaną, galanterją i rozmaitemi drobiazgami, na korzystnych warunkach. Nowa Praga, dom W. Łora № 71. 3657

Ulica Trębacka N. 7

Achmed Bagera,

nowo-otworzony Magazyn wyrobów perskich i kaukazkich, na krótki czas, poleca wielki wybór perskich Dywanów, Serwet, Chustek itp., oraz wyroby kaukazkie ze srebra. **Wyprzedaż** będzie trwać do 25 Września (7 Października) 1883 roku, po cenach znacznie zniżonych. 3610

Garnitur czarny

rzeźbiony, żółtym atłasem kryty, prawie nowy, za bardzo przystępną cenę. — Obejrzeć można w **Sali Licytacyjnej Prywatnej,** Miodowa № 10. 2442r

---

NAUKA KROJU

krawieczczyzny, bielizny i strojów,

udziela się najlepszą metodą francuzką i p. Głodzińskiego. Nauka na maszynach do pończoch. 3645

B. Kozerska,

Suknie, Okrycia, Kapelusze

i wszelkie stroje damskie,

wykończają się z całą elegancją i wykwintnością. Ulica Senatorska № 17, mieszk. 5. Tamże potrzebne są panny do staników i spódnic. 3622

Ktoby sobie życzył oddać w dzierżawę lub sprzedać stare opustoszałe **BUDOWLE drewniane lub murowane,** leżące **w pobliżu rzeki Wisły** lub jej odnóg, a potrzebne do użytku fabrycznego; raczy się zgłosić do **hotelu Sławiańskiego № 29** na Podwalu, jeżeli osobiście, to między godz. 9 a 12 przed południem. 3668

Jest zaraz do sprzedania

FOLWARK

przy kolei Terespolskiej i szosie, w blizkości Warszawy, pięknie urządzony i zagospodarowany z starym lasem sosnowym, domem mieszkalnym, o 7-u pokojach, w ogóle nowemi budynkami, ogrodem fruktowym i warzywnym, znacznym inwentarzem i zbiorem z pól. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2448-R

Do wydzierżawienia w gub. Mińskiej obszerny

MAJĄTEK

na dłuższe lata, w blizkości Mińsko-Brzeskiej kolei żel., w tymże do sprzedania włók 50 lasu sosnowego. Wiadomość przed 12-tą, ul. Włodzimierska № 1, mieszk. 2. 3576

Potrzebną jest

OSOBA

znająca języki **ruski i niemiecki,** dla **towarzyszenia de Meran**. Proszę się zgłosić do **Hotelu Victoria № 24.** 3627

MAGAZYN MÓD

J. MOTTIER,

№ 8, naprzeciw kościoła św. Krzyża, przyjmuje suknie do roboty, przerabianie i odświeżanie kapeluszy damskich, oraz obstalunki na żałobę wykonywa natychmiast po cenach przystępnych. 3624

Leszno 13.

przy Pracowni

Strojów Damskich

otworzyłam specjalny zakład nauki tychże strojów, gdzie w krótkim czasie nauczyć się można wszelkich robót w zakresie magazyniersta. Uczennice mogą być przychodnie lub z mieszkaniem. Przyjmują się również **Kapelusze i negliże do prania, przefasonowania i ubierania, po k. 30.**

Leszno 13.

2450R STEFANJA.

Potrzebny jest Rządca

do majątku, w Królestwie z kaucją od 5000 do 8000 w gotowiźnie. Zgłaszać się można codziennie do S. B. Grünberga, na ulicę Marjańską № 7, między godz. 9—10 zrana. 2447R

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł.skł.wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr.br. ogr. Sask. sklep N 6.
Łyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Luhkowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur. Świętokrzyska 11.
Marie, fabryka gorsetów, Niecała 1.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25. koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 31.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 3, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracja.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 13.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potoc'g
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 3, wprost Rymarskiej.
Loretz F., Leszno 24.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 3.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkła.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt. Nalewki 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 5.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 59 a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 3 (15) Сентября 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.